

WSTĘP

Niniejsza książka jest owocem zainteresowania złożonym i problematycznym zjawiskiem rzymskiej mitologii oraz niektórymi sposobami jej przedstawiania w rzymskiej literaturze, a zwłaszcza poezji. Ową problematycznością, czyli głównymi punktami zapalnymi w sporze o rzymskie mity, zajmuje się rozdział pierwszy książki. Rozdział drugi wprowadza kluczowe pojęcie „mitologii urbanistycznej”, które w moim mniemaniu doskonale odpowiada naturze rzymskiej mitologii. Kolejne rozdziały przynoszą analizę przykładów funkcjonowania owej urbanistycznej mitologii w tekstach rzymskich poetów. Ostatni rozdział, rodzaj apendyksu, próbuje pokazać, jak ów rzymski mit miasta funkcjonował w czasach poantycznych.

Autor wstępu stoi oczywiście przed koniecznością określenia swojego stanowiska, podania definicji oraz wskazania drogi, którą będzie podążał. Założmy jednak, że wstęp jest miejscem przeznaczonym również do tego, by zdać sprawę z pewnych wątpliwości i ograniczeń towarzyszących podejmowanym badaniom. Jeśli oznajmię, że mitologia i miasto to dwa podstawowe pojęcia nadające kształt niniejszej książce, natychmiast ukaże się zestaw problemów, do których należałoby się odnieść, pisząc o nich. Na ogół przyjmuje się, że obydwa te pojęcia przeszły proces przyspieszonej konceptualizacji, począwszy od czasu „narodzin” nowoczesności. Notorycznie nieokreślone pojęcie mitu jest tu tylko jedną z potencjalnych pułapek. Dla ludzi antyku sprawa mitologii, jak należy sądzić, była dość prosta: mityczne było najczęściej po prostu wszystko to, co istniało przed czasami historycznymi¹; dzisiaj podobne założenie towarzyszy (jeśli chodzi o badaczy zajmujących się mitami rzymskimi) pracom Andrei Carandiego. Ale jak przypomina Claude Calame, „mit” w najczęściej dziś używanych znaczeniach jest przecież konstruktem nowoczesnej antropologii i trudno całkowicie od tego uzusu abstrahować². Oznacza to konieczność przyjęcia niekiedy

¹ Zob. M. Piérart, *L'historien ancien face aux mythes et aux légendes*. LEC 1983, 51, s. 47-62; J. Poucet, *Temps mythique et temps historique. Les origines et les premiers siècles de Rome*. Gerión 1987, 5, s. 69-85.

² Zob. C. Calame, *Narrating the Foundation of a City: The Symbolic Birth of Cyrene*. W: *Approaches to Greek Myth*. Ed. L. Edmunds. Baltimore-London 1990, s. 278. Na temat relacji między

postawy anachronicznej (któż zresztą potrafiłby się całkowicie od niej uwolnić w jakiegokolwiek dziedzinie badań historycznych?), odwołującej się do współczesnej teorii mitu. Hybrydyczna natura rzymskiej mitologii, która w literackim wydaniu łączy elementy archaicznej symboliki z polityczną ideologią i wydarzeniami traktowanymi jako „historyczne”, a ponadto uwikłana jest w rozmaite nowożytne konteksty, poniekąd usprawiedliwia taki sposób postępowania.

Fenomen miasta również cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem współczesnych badaczy; obszary, na których poddawano go analizom, to między innymi semiotyka³, antropologia, kulturoznawstwo czy geopoetyka⁴. Dopiero od niedawna widać w całej pełni semiotyczny potencjał przestrzeni miejskiej, zdolność do wytwarzania przez nią złożonych znaczeń i inspirowania tekstów kultury. Jeśli bralibyśmy pod uwagę polską beletrystykę, na myśl przychodzi przede wszystkim powieść Magdaleny Tulli *Sny i kamienie*, przedstawiająca proces powstawania fantazmatycznej Warszawy niczym miniaturą kosmogonię. Nie ma w tym nic dziwnego, gdyż przestrzeń miasta była od zawsze pojmowana jako przestrzeń sakralna, akt założenia miasta jest w pierwotnym myśleniu równoznaczny z aktem stworzenia świata, co widoczne jest zarówno w przypadku starożytnych miast bliskowschodnich, greckich, jak i Rzymu⁵. W definicjach miasta nie brakuje także odwołań do jego ambiwalentnej natury. Jak zauważył Italo Calvino, miasto jest złożonym symbolem, wyrażającym napięcie między „geometrycznym sposobem myślenia a gmatwaniną ludzkich istnień”⁶. Rozwój cywilizacji nie unicestwił bynajmniej „irracjonalnych” komponentów w myśleniu o przestrzeni miejskiej; przeciwnie, miasto postrzegane często jako samodzielny, ponadludzki twór, porównywany niekiedy do naturalnych organizmów, wytwarza nieustannie nowe „mity”, których analizie oddają się

antycznym a współczesnym rozumieniem mitu zob. też idem, *Mûthos, logos et histoire. Usages du passé héroïque dans la rhétorique grecque*. L'Homme 1998, 38.147, s. 127-149.

³ Zob. W. Toporow, *Miasto i mit*. Przeł. i oprac. B. Żyłko. Gdańsk 2000.

⁴ Jej przedmiot określa się jako „zapisy miejsc w tekstach kultury”; zob. E. Rybicka, *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)*. W: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*. Red. M.P. Markowski, R. Nycz. Kraków 2012², s. 480.

⁵ Zob. np. M. Eliade, *Sacrum i profanum. O istocie religijności*. Przeł. R. Reszke. Warszawa 1999, s. 23-48. Por. też idem, *Obrazy i symbole. Szkice o symbolizmie magiczno-religijnym*. Przeł. M. i P. Rodakowie. Warszawa 1998, s. 47-49. Też o kosmogonicznym charakterze rytuału założenia Rzymu rozwijał ostatnio Maurizio Bettini (*Missing Cosmogonies: the Roman Case?* ARG 2012, 13.1, s. 69-92), powołując się m.in. na prace Eliadego oraz artykuł Dominique'a Briquela (*L'espace consacré chez les Étrusques: réflexions sur le rituel étrusco-romain de fondation des cités*. W: *Saturnia tellus. Definizioni dello spazio consacrato in ambiente etrusco, italico, fenicio-punico, iberico e celtico*. A cura di X. Dupré Raventós, S. Ribichini, S. Verger. Roma 2008, s. 27-47).

⁶ I. Calvino, *Wykłady amerykańskie*. Przeł. A. Wasilewska. Gdańsk-Warszawa 1996, s. 65 (wykład o „Dokładności”). Powieściową wersją tych rozważań są oczywiście tegoż Calvina *Niewidzialne miasta*; o ich związku z „palimpsestową” naturą Rzymu pisał D. Fowler, *The Ruin of Time: Monuments and Survival at Rome*. W: idem, *Roman Constructions. Readings in Postmodern Latin*. Oxford 2000, s. 203 (przyp. 28).

antropologowie kultury (na przykład Bogdan Bogdanović; w Polsce Czesław Bartnik, Ewa Rewers czy Tadeusz Sławek). Najbardziej rozpowszechnione „organiczne” wyobrażenia miasta to miasto-kryształ i miasto-drzewo. Miasto w roli „kryształu przestrzeni” to pomysł Claudio Magrisa, o Wiedniu jako drzewie pisał natomiast Stefan Zweig: „Od wewnątrz Wiedeń rozrastał się jak drzewo, któremu przybywa na korze jeden pierścień za drugim”⁷. Miasto bywa przedstawiane także jako ciało; szukając źródeł tej metafory, wskazywano na Jana z Salisbury⁸, ale wiadomo, że ten sposób myślenia o mieście nieobcy był również Rzymianom, przy czym nie chodziło jedynie o Rzym w roli „głowy” świata⁹. Paradoksalna „ludzkość” i „ponadludzkość” miasta (to, że jest tworem quasi-organicznym i zarazem trwałym) miała na pewno wpływ na to, że uczyniono je bohaterem zmitologizowanych fabuł. Ów niezwykle potencjał mitograficzny miasta ma jednak swoje źródła w specyficznym rzymskim myśleniu o mieście, myśleniu, które samo w sobie nosi cechy mityzacji.

Nieco pompatyczny tytuł wymaga być może dodatkowych wyjaśnień. Fraza *Roma aeterna*, której użycie w różnych kontekstach było już wielokrotnie przedmiotem zainteresowania nowożytnych badaczy, ma w tym przypadku opisywać zarówno żywotność mitu Miasta, jak i „niewyczerpywalność” tematu, który został przeze mnie przedstawiony jedynie na wybranych przykładach, w formie serii pewnych przybliżeń. Swoisty mit Miasta, „mit urbanistyczny”, stanowi bowiem, co będę się starał pokazać, niezwykle istotny i inspirujący składnik rzymskiej kultury; jak wynika z wielu wzmiankowanych w książce przykładów, jego całościowe potraktowanie rozsądziłoby ramy monografii. Ograniczyłem się zatem do interpretacji takich przykładów, które pod pewnymi względami mogą uchodzić za typowe, ale daleko im, mam nadzieję, do trywial-

⁷ C. Magris, *Danube. A Sentimental Journey from the Source to the Black Sea*. Przeł. P. Creagh. London 1990, s. 180. (S. Zweig, *Świat wczorajszy*. Przeł. M. Wisłowska. Warszawa 1958). Obydwa cytaty za: T. Sławek, *Akro/nekro/polis*. W: *Pisanie miasta – Czytanie miasta*. Studia Kulturoznawcze, t. 8. Red. A. Zeidler-Janiszewska. Poznań 1997, s. 11. Podobny obraz można znaleźć w powieści M. Tulli, *Sny i kamienie*. Warszawa 1995, s. 9-10 oraz w wierszu Herberta *Pan Cogito i wyobraźnia* (z tomu *Raport z oblężonego miasta*), gdzie w roli urbanistycznego odpowiednika drzewa pojawia się właśnie Rzym: pan Cogito „pragnął pojąć do końca [...] / – wzrost i upadek dębu / – wzrost i upadek Rzymu”.

⁸ Zob. R. Sennett, *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji zachodu*. Przeł. M. Konikowska. Gdańsk 1996, s. 17-18.

⁹ Zob. E. Gowers, *The Anatomy of Rome: from Capitol to Cloaca*. JRS 1995, 85, s. 25-29. Gowers zajmuje się przede wszystkim metaforą związaną z kanalizacją miejską, ale podaje też inne przykłady „ucieleśniania” Miasta, w tym fragment satyry menippejskiej Warrona *Marcopolis*, w którym zmysły są porównywane do bram, żyły do akweduktów, a wnętrzości do kanałów. Dokonane przez Plutarcha w dialogu *O odwlekaniu kary przez bogów* (*Moralia* 559a) porównanie miasta do człowieka w jego organicznym rozwoju też niekiedy odnoszono do Rzymu, gdyż Plutarchowi chodziło przede wszystkim o podkreślenie trwałości cech jednego i drugiego organizmu mimo zaistnienia powierzchniowych zmian; zob. D. Favro, *The iconiCITY of ancient Rome*. Urban History 2006, 33.1, s. 35.

ności. Z powodów, które zostały przedstawione w rozdziale pierwszym, przedmiotem badań stały się głównie rzymskie teksty poetyckie. Związki między przestrzenią, mitycznymi fabułami a poezją były dostrzegane od najdawniejszych czasów. Antyczny patron geografii, Strabon, posługując się tekstem *Odysei* pokazywał, jak wiele może wnieść do rozumienia mitu znajomość topografii¹⁰. Poezja i geografia pełnią jednak w odniesieniu do mitu dwie zupełnie odmienne role: topografia nie tylko wiąże mit z realnością, ale poniekąd unieruchamia go, poezja – przeciwnie – czyni go mobilnym (na innym, metaforycznie rozumianym poziomie): poprzez powielanie kolejnych wersji mit zostaje jakby poddany rozproszeniu i zwielokrotnieniu. Gdy głównym tematem mitu jest sama przestrzeń, poezja służy do nadawania owej przestrzeni dodatkowego wymiaru, do przekształcania miejsca realnego w miejsce „mityczne”.

Co do bibliografii: literatura dotycząca samego rzymskiego mitu fundacyjnego jest oszałamiająco bogata; niekiedy są to jednak teksty bliźniaczo do siebie podobne. Literatura przedmiotu wyszczególniona na końcu książki zawiera te opracowania, z których najczęściej korzystałem, oraz te, które poszerzają w istotny sposób wiedzę na tematy związane z mitologią rzymską, jej miejskim wymiarem, zwłaszcza w poetyckim wydaniu.

Wypada zaznaczyć, że niektóre partie niniejszej książki były już publikowane w różnej formie wcześniej: znacznie zwięźlejsza wersja części rozdziału „*Roma moriens*”, zatytułowana „*Trina tempestas*” (*Carmina Einsidlensia* 2.33), ukazała się w „*Harvard Studies in Classical Philology*” 2010, 105; pewne wątki z dwóch rozdziałów pojawiły się w artykule *Terminus. Rzym jako symbol trwałości i przemijania*. „*Symbolae Philologorum Posnaniensium*” 2003, 15.

Skrócone zapisy nazw czasopism podaję za bazą danych *L’Anne Philologique*, tytuły zaś dzieł antycznych w powszechnie stosowanych łacińskich wersjach.

Wszystkie przekłady, o ile nie zaznaczono inaczej, pochodzą od autora książki.

*

Tak się składa, że wyłączną własnością autora niniejszej książki są jedynie wszystkie jej błędy i lapsusy, trudno bowiem nie uświadomić sobie, że jej ewentualne zalety zawdzięczam bardzo wielu osobom i instytucjom. Przed przekroczeniem granic naukowego absurdu chroniła mnie cała rzesza rozmówców, którym narzucałem się ze swoimi pytaniami i prośbami o krytyczne uwagi do

¹⁰ Zob. E.W. Leach, *The Rhetoric of Space: Literary and Artistic Representations of Landscape in Republican and Augustan Rome*. Princeton 1988, s. 55. Wszyscy poeci (zajmujący się często przecież jednocześnie mitografią) są, jak zauważa Leach, w dużej mierze geografami („To an extent, all poets are geographers”).

tekstu książki; niech mi będzie wolno wymienić w ramach podziękowania przynajmniej kilkoro z nich.

Inspirująco i mobilizująco działały na mnie zawsze rozmowy z Profesor Elżbietą Wesołowską, gdyby nie Jej wsparcie trud pisanie rozprawy habilitacyjnej już dawno by mnie przytłoczył. Konstrukttywne i wnikliwe uwagi recenzentki Profesora Jakuba Pignonia pozwoliły mi wyeliminować z tekstu cały szereg mniejszych lub większych usterek. Z wdzięcznością myślę też o Profesorze Ignacym Lewandowskim, którego pomocy nieraz doświadczałem w moim życiu naukowym, a który w tym przypadku inspirował moje poszukiwania na ich wstępnym etapie.

Ponadto Fundacji Lanckorońskich winien jestem podziękowania za niezwykle owocne stypendialne wyjazdy do Rzymu, które za sprawą dostępu do bogatych zbiorów rzymskich bibliotek pozwoliły mi inaczej spojrzeć na wiele kwestii poruszanych w książce. Podobne znaczenie miał dla mnie również staż w Akademii Amerykańskiej w Rzymie w roku 2011; za możliwość odbycia go w tej niezwykle sprzyjającej badaniom nad rzymskim antykiem instytucji pragnę podziękować Profesorom Christopherowi Celenzie i Coreyowi Brennanowi. W tym też czasie Doktor Daniele Miano służył mi nieocenioną pomocą w zdobywaniu potrzebnych mi w pracy publikacji, gościnnością oraz gotowością do rozmów na rozmaite tematy.